

Bp Jerzy Samiec

Kazanie z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości

Centralne Dziękczynne Nabożeństwo Ekumeniczne

kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy w Warszawie

10 listopada 2018 r.

*Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli
stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego,
ostać się.*

*Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą,
przywdziawszy pancerz sprawiedliwości*

*I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania
ewangelii pokoju*

Ef. 6, 13-15

Czcigodni Goście! Drogie Siostry i Bracia w Panu naszym
Jezusie Chrystusie!

Wysłuchaliśmy słów apostoła Pawła, który w liście do
Efezjan wzywa wszystkich wierzących, aby przywdziali
zbroję Bożą, której ważnym elementem jest prawda i
sprawiedliwość potrzebne do zwiastowania Ewangelii
pokoju.

W kontekście Święta Niepodległości naszej Ojczyzny są to ważne wskazania. Oczywiście próba zdefiniowania tego, czym jest prawda, jest prawie niemożliwa, bo każdy inaczej ocenia rzeczywistość i widzi dane zdarzenie ze swej perspektywy więc inaczej, czasami zupełnie inaczej od innych. Jednak nie można do końca relatywizować prawdy i twierdzić, że wszystko jest prawdą lub że prawda w ogóle nie istnieje.

Apostoł Narodów pisząc do uczniów, którzy pochodzili przecież z bardzo różnych środowisk, zwracał uwagę na podstawowe wartości. Niezależnie od tego, czy uczniowie mieli korzenie żydowskie, czy byli wcześniej poganami, czy byli niewolnikami czy właścicielami niewolników, otrzymali te same nakazy.

Wiedzieli, że należy mówić prawdę i postępować sprawiedliwie. Wiedzieli, że cel nie uświęca środków, i że czasami trzeba ponieść konsekwencje takiej postawy. Ale tylko wtedy możemy być świadkami Jezusa Chrystusa i nieść w Jego imieniu Ewangelię i pokój.

Jestem przekonany, że dziś w Polsce bardzo potrzebujemy tych, którzy niosą pokój. Jubileusz 100-lecia Niepodległości powinien nas połączyć, a niestety stał się kolejnym powodem do walki i siania wzajemnej niechęci. Będą też tacy, którzy także nam odmówią prawa do świętowania, podając powody, których nikt z nas nie zaakceptuje. Mniejszości, niestety, często tego doświadczają.

Bp Jerzy Samiec

W dniu świętowania odzyskania Niepodległości przez naszą Ojczyznę chcemy wrócić pamięcią do drugiej dekady dwudziestego wieku, gdy straszliwa zawierucha wojenna zmieniła układ sił politycznych i otworzyła przed państwami takimi jak Polska, szansę na odzyskanie niepodległości.

Dziś wspominamy naszych przodków, którzy z dużą determinacją, mimo różnic światopoglądowych, wyznaczyli sobie jeden cel: odzyskanie wolności dla swej ojczyzny.

Dziś wymienimy w czasie modlitwy niektórych z nich, a jutro Prezydent pośmiertnie odznaczy dwudziestu pięciu najwyższym odznaczeniem Orderu Orła Białego.

Wśród odznaczonych są przedstawiciele wszystkich środowisk politycznych, wielu religii i wyznań chrześcijańskich. Mamy jednak świadomość, że trzeba by wspomnieć tysiące czy dziesiątki tysięcy bohaterów tamtych lat.

W ewangelickiej sztuce wygłaszania kazań nie powinniśmy koncentrować się na wydarzeniach politycznych czy społecznych. Mamy głosić Ewangelię, a więc dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie – Zbawicielu. Tym razem jednak mamy do czynienia z kazusem, a więc przypadkiem, na którym mamy się skoncentrować.

Pozwólcie zatem, że nieco będę nawiązywał do sytuacji społecznej tamtego okresu czasu w powiązaniu ze współczesnością.

Bp Jerzy Samiec

Zastanawiając się nad tym, co powiedzieć podczas tego niezwykłego, radosnego, ekumenicznego nabożeństwa, nurtowało mnie pytanie o przyczyny upadku tej niezwykłej potęgi, jaką była Rzeczpospolita. Dlaczego utraciła swoją pozycję, a następnie suwerenność? Cóż, wszyscy uczyliśmy się o tym na lekcjach historii.

Z jednej strony wyniszczające wojny, z drugiej strony sąsiednie państwa poczyniły stosowne reformy i zdecydowanie szybciej od Polski się rozwijały. Niemniej podstawową przyczyną upadku byli ludzie. Walki o wpływy, o władzę, o przywileje, o pozycję, o majątek. Nawet wtedy, gdy katastrofa była wyraźnie widoczna i poczyniono zdecydowane kroki w celu ratowania Ojczyzny uchwalając Konstytucję 3 Maja, znaleźli się tacy, którzy właśnie dla swoich egoistycznych korzyści stanęli przeciwko niej. Znamy słynne liberum veto, przywileje, Targowicę. Można powiedzieć, że sami sobie zgotowaliśmy ten los.

Nastąpiła kolejna tragedia, bo taką z pewnością była wojna światowa, która przyniosła zagładę 14 milionów ludzi, by Polska mogła odzyskać niepodległość. Wtedy, gdy pojawia się zagrożenie jesteśmy w stanie podejmować wielkie czyny, ale wtedy, gdy panuje pokój, nie zawsze zdajemy egzamin z dojrzałości.

Największym grzechem jest przywłaszczanie sobie wyłączności na posiadanie prawdy i wykluczanie inaczej myślących. A przecież Polska jest Ojczyzną dla wszystkich Polaków, bez względu na przekonania czy pochodzenie.

Bp Jerzy Samiec

Jest ojczyzną dla katolików, ale też dla prawosławnych, ewangelików, mariawitów, baptystów, zielonoświątkowców, adwentystów, świadków Jehowy i chrześcijan ewangelikalnych.

Jest ojczyzną dla Żydów, wyznawców islamu, buddystów. Jest ojczyzną dla niewierzących, agnostyków i ateistów. Jest ojczyzną dla osób hetero- i homoseksualnych. Jest ojczyzną dla tych, którzy mają polskie korzenie i dla tych, którzy świadomie wybrali ją jako swoją ojczyznę czasami drugą, ale Ojczyznę. Zastanawiam się dlaczego tak trudno niektórym zaakceptować tę prawdę.

Choć nie podzielam światopoglądu, czy wiary wielu, choć mam swoje bardzo jasno określone poglądy polityczne, to przecież prawdziwy patriotyzm polega na tym, że dla dobra ziemskiej ojczyzny, razem, a nie przeciw sobie, dążymy do jej rozwoju i pracujemy dla jej dobra.

I to nie tylko wtedy, gdy pojawia się zagrożenie, ale może szczególnie wtedy, gdy jest szansa budowania jej siły, pozycji i dobrobytu.

Dlatego będę zachęcał do działania, do rozmawiania z wszystkimi niezależnie od tego czy podzielałam ich poglądy. Zawsze powinniśmy rozmawiać i szukać tego, co nas łączy mając świadomość tego wszystkiego, co nas różni.

Marzę o tym, aby argument był siłą, a nie siła argumentem. W tym miejscu widzę zadanie dla nas, chrześcijan.

Bp Jerzy Samiec

To dzisiejsze nabożeństwo, przygotowane przez Kościół rzymskokatolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, w którym bierze udział tak wielu ludzi z różnych środowisk, jest doskonałym przykładem, że pomimo różnic można wspólnie się modlić.

Modlitwa jest możliwa tylko wtedy, gdy się wzajemnie szanujemy. Jeżeli się modlimy bez wzajemnego szacunku to nie modlimy się tylko odgrywamy przedstawienie, które nie ma wielkiej wartości, a na pewno nie wysłuchuje jej Bóg.

O szacunek wobec wszystkich rodaków i wszystkich ludzi, apeluję w przededniu Święta Niepodległości. Wyobraźmy sobie naszą ojczyznę, gdy wszyscy będziemy siebie szanowali. Mogę inaczej myśleć, ale mogę jednocześnie szanować drugiego człowieka.

Szacunek jest jednym z elementów niesienia pokoju. Mogę nie podzielać poglądów na temat patriotyzmu pewnych grup, ale mogę szanować mających takie poglądy, ale też oczekuję tego, że i oni będą mnie szanowali.

Zwłaszcza wtedy, gdy twierdzimy, że czytamy tę samą Biblię i wierzymy w tego samego Pana, który kazał nam mówić prawdę, być sprawiedliwym i głosić Ewangelię pokoju. Nie mieczem, kijem bejsbolowym, ale miłością.

My, którzy wyznajemy, że Chrystus jest naszym Panem, musimy stanowczo, jasno i wyraźnie głosić Jego naukę i prostować wypowiedzi tych, którzy w Jego imieniu głoszą

Bp Jerzy Samiec

fałszywą naukę. Głoszenie nienawiści, wykluczanie innych w Imieniu Chrystusa jest głoszeniem fałszywej nauki.

Bóg jest miłością, a naszym zadaniem jest niesienie tej miłości w imieniu Chrystusa dalej. Opasawszy biodra prawdą i przywdziawszy pancierz sprawiedliwości.

Oby Dobry Bóg dał naszej ojczyźnie pokój między jej obywatelami i aby nam błogostawił.

Amen